

– wysiedlenie ludności niemieckiej, m.in. w wyniku postanowień Konferencji Poczdamskiej; w latach 1945-1949 opuściło Polskę 3,2 mln Niemców.

Żałować należy, iż autor charakteryzując przebieg Akcji „Wisła” oraz położenie ludności ukraińskiej nie przedstawił np. w formie tabeli lub mapy rozmieszczenia ludności ukraińskiej w Polsce (lub też na Ziemiach Zachodnich i Północnych). Ułatwiłoby to czytelnikowi dalszą lekturę pracy. Podobnie rzecz się ma w rozdziale trzecim, gdy autor charakteryzuje (w sposób bardzo skrótowy) sytuację szkolnictwa ukraińskiego w Polsce. Stosowne zestawienia dotyczące szkół ukraińskich i liczby uczniów oraz polityki władz wobec tej kwestii w skali ogólnopolskiej i regionalnej przedstawia m.in. Z. Traciewicz (*Oświata a procesy asymilacyjne wśród mniejszości ukraińskiej*, Toruń 2000, s. 46-77).

Autor, pisząc o procesach adaptacji, asymilacji i integracji Ukraińców, w niewielkim stopniu uwzględnił zachodzące od wielu lat zjawiska naturalnej polonizacji tej ludności. Innym elementem jest fakt nieujawniania (ukrywania) własnej tożsamości narodowej przez wielu Ukraińców, co wynika nie tylko z faktu oczekiwań na negatywne bądź wrogie reakcje ze strony społeczności większościowej (ujawnił to dobitnie powszechny spis ludności z 2002 roku). W analizach zawartych w rozdziałach piątym i szóstym autor oparł się głównie na dokumentach urzędowych Ukraińskiego Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego. Interesującym uzupełnieniem tej bazy źródłowej byłoby sięgnięcie do badań o charakterze socjologicznym, które analizują położenie ludności ukraińskiej w latach siedemdziesiątych i osiemdziesiątych. Mam tu na uwadze m.in. następujące opracowania: T. Marciniak, *Poziomy i pionowy wymiar ukraińskiej transmisji kulturowej na Mazurach*, w: *Wschodnie pogranicze w perspektywie socjologicznej*, pod red. A. Sadowskiego (Białystok 1995); M. Jędrzych, *Kultura muzyczna ukraińskiej mniejszości narodowej w Polsce na przykładzie wsi Zarost Wielki*, w: *Kultura muzyczna mniejszości narodowych w Polsce. Litwini, Białorusini, Ukraińcy*, pod red. S. Żerańskiej-Kominek (Warszawa 1990); M. Iwanicki, *Ukraińcy, Białorusini, Litwini i Niemcy w Polsce w latach 1918-1990* (Siedlce 1994); A. Kłoskowska, *Kultury narodowe u korzeni* (rozdz. pt. *Poczucie ukraińskości w świetle autobiografii*), Warszawa 1996.

Praca R. Drozda w sposób wnikliwy i kompetentny przedstawia ewolucję polityki polskich władz wobec ludności ukraińskiej. Rozważania poświęcone historycznym, politycznym i społecznym uwarunkowaniom tej polityki stanowią niewątpliwie znaczący wkład autora do badań nad stosunkami narodowościowymi w Polsce.

Andrzej Sakson

Kontrowersje wokół Ernsta Jüngera

BRUNO W. REIMANN, RENATE HASSEL: *Ein Ernst-Jünger-Brevier. Jüngers politische Publizistik 1920 bis 1933. Analyse und Dokumentation*, BdWi-Verlag Marburg, 1995, 217 ss. (= Forum Wissenschaft: Studien. 31).

BRUNO W. REIMANN: „...die Feder durch das Schwert ersetzen...” *Ernst Jüngers politische Publizistik 1923-1933*, Verlag des Bundes demokratischer Wissenschaftlerinnen und Wissenschaftler (BdWi) Marburg, 2001, 255 ss. (= Forum Wissenschaft: Studien. 48).

Ernst Jünger: Politische Publizistik. 1919-1933, herausgegeben, kommentiert und mit einem Nachwort von SVEN OLAF BERGGÖTZ, Stuttgart: Klett-Cotta, 2001, 898 ss.

Publicystyka polityczna niemieckiego pisarza Ernsta Jüngera powstała w okresie Republiki Weimarskiej należy do mniej znanych obszarów jego twórczości. Samo już określenie „polityczna” okazać się może w znacznej mierze mylące, gdyż odnosi się ono w tym przypadku do tekstów ignorujących tradycyjne podziały na lewicę i prawicę, odrzucających organizacje typu partii politycznych i gardzących zabieganiem o głosy wyborców. Ponad sto czterdzieści artykułów Jüngera z tego okresu ukazywało się w pismach o stopniowo coraz mniejszych nakładach, a ich rzeczywiste oddziaływanie jest do dzisiaj przedmiotem gorących sporów, toczonych przez historyków, politologów i literaturoznawców. Zasadniczym jednak źródłem polemik narastających wokół tego fragmentu olbrzymiej twórczości autora *Stalowych burz* jest fakt, iż nie zdecydował się on na uwzględnienie swych tekstów publicystycznych w żadnej ze starannie wydanych edycji dzieł zebranych.

Wspomniane kontrowersje nie są zupełnie obce polskiemu czytelnikowi Jüngera. Nie jest w tym miejscu możliwe omówienie niezwykle ciekawej i nie do końca oczywistej roli publicystyki politycznej E. Jüngera z lat 1919-1933 w ramach trwającej od początku lat 30. recepcji tego niemieckiego pisarza w Polsce. Zaznaczyć jednak trzeba, że jedynymi przetłumaczonymi do tej pory na język polski w pełnej wersji tekstami Jüngera z tego okresu są, skądinąd niezwykle istotne, esej *O duchu*¹ z 1929 r. opublikowany przed sześcioma laty na łamach „Frondy” oraz *Pyliste demony*², których tłumaczenie ukazało się w „Stańczyku”. W przeciwieństwie do znikomej liczby dostępnych w naszym kraju tekstów Jüngera z okresu jego aktywności politycznej, liczba poświęconych im komentarzy jest już niemała. Obfitował w nie szczególnie okres obchodów setnych urodzin pisarza, który obok monografii³ W. Kunickiego poświęconej wczesnej twórczości Jüngera i artykułu T. Gabisia o jego *Latach burzy i naporu*⁴ przyniósł na łamach „Odry” tłumaczenie pamfletu politycznego⁵ Rudolfa Walthera opublikowane w „Süddeutsche Zeitung”. Przywoływanie tego akurat operującego nieuzasadnionymi argumentami (ich drobiazgową analizę przeprowadzili autorzy tomu poświęconego polskiej recepcji Jüngera) tekstu byłoby absolutnie nie na miejscu, gdyby nie szczególny powód jego napisania. Stała się nim mianowicie publikacja pierwszego wydania (1995) antologii jüngerowskiej publicystyki pióra dwojga socjologów z Giessen Bruno W. Reimanna oraz Renate Haßel. W 2001 r. Wydawnictwo Związku Demokratycznych Naukowców – BdWi-Verlag dostarczyło na półki niemieckich księgarni drugą wersję *Ernst Jünger Brevier*, tym razem sygnowaną przez samego Reimanna i zatytułowaną „...die Feder durch das Schwert ersetzen...”. *Ernst Jüngers politische Publizistik 1923-1933* (w niniejszym tekście posługiwać się będę wyłącznie tytułem pierwszej edycji).

Lektura przedmowy do drugiego wydania marburskiej antologii budzić może więcej niż tylko zdziwienie każdego, komu postać autora *Robotnika* nie jest zupełnie obca. Nie zaskakuje wprawdzie powrót do dyskusji wokół przyznania Jüngerowi w 1982 r. nagrody Goethego, gdyż jest to centralne wydarzenie dla wszystkich komentatorów postrzegających pisarza w kategoriach dyskursu medialnego. Jednak Reimann decyduje się oświetlić kulisy owej kontrowersji i nie oszczędza przy tym nawet autorów z literackiego panteonu, cieszących się zasłużoną sławą klasyków. Okazuje się więc, że patron frankfurckiej nagrody nie był bynajmniej postacią kryształową, jak chciałoby tego bezkrytyczne grono

¹ E. Jünger, *O duchu*, przeł. W. Kunicki, „Fronda” 1997, nr 8, s. 99-101 (esej; przedruk z: „Der Widerstand” 1927, nr 4).

² E. Jünger, *Pyliste demony*, przeł. W. Kunicki, „Stańczyk” 1995, nr 3, s. 19-22 (z tomu: *Blätter und Steine*). W 2002 r. ukazały się ponadto tłumaczenia dwóch artykułów E. Jüngera: *Pacyfizm* (przeł. P. Andrzejczak) „Arcana” 2002, nr 3, s. 76-80 oraz *Maszyna* (przeł. K. Żarski) „Arcana”, 2002, nr 3, s. 81-89.

³ W. Kunicki, *Rewolucja i regres. Radykalizm wczesnej twórczości Ernsta Jüngera*, Wrocław 1995.

⁴ T. Gabiś, *Ernst Jünger – lata burzy i naporu. Publicystyka polityczna pruskiego anarchisty*, „Stańczyk” 1995, nr 3, s. 23-41.

⁵ R. Walther, *Nie wolno zapomnieć. O publicystyce politycznej Ernsta Jüngera z lat 1920-1933*, przeł. M. Zybura, „Odra” 1996, s. 59-60 (przedruk z: „Süddeutsche Zeitung” 16 X 1995).

jego apologetów, a wspólną cechą życiorysów, i to nie tylko dwudziestowiecznych, jest zadziwiająca podatność na odnajdywanie w nich miejsc godnych potępienia.

Bezwzględnie wypomniane więc zostaje sprawowanie przez Goethego funkcji ministra na książęcym dworze, a przerażony czytelnik rzeczonoego wstępu na próżno szuka w pamięci jakichkolwiek wypowiedzi klasyka, w których wyrażałby on swe obrzydzenie tym antydemokratycznym sposobem sprawowania władzy. Oskarżenie o sprzeciwianie się światłym ideałom roku 1789 to w mniemaniu Reimanna okoliczność ostatecznie kompromitująca. Takich właśnie politycznie niepoprawnych twórców czytywał notabene autor *Stalowych burz* już we wczesnej młodości, czego akurat przez całe swoje długie życie nigdy nie taił. Samo wywołanie tematu rewolucji już we wstępie marburskiej antologii znakomicie współgra zresztą z tematyką wielu artykułów Jüngera, który również nie mógł wykrzesać z siebie entuzjazmu na wspomnienie szturm Bastylii.

Lustracja Goethego przeprowadzona w obrębie wstępu do *Ernst Jünger Brevier* pełni jedynie rolę przygotowania do generalnej rozprawy z oportunistem rzekomo postępowej partii Zielonych. Ich budząca oburzenie świętoszkowość z roku 1982 przeciwstawiona zostaje karygodnej praktyce sprawowania władzy przez czerwono-zieloną koalicję. Lekko już zaniepokojony czytelnik obszernego wstępu, doskonale wprowadzony w meandry bieżącej polityki RFN, ożywia się bez wątpienia, gdy Bruno W. Reimann przechodzi do problemu nurtującego wszak bezustannie Jüngera, a więc kwestii wojny. I tu jednak przygotowano niespodziankę – mowa będzie nie o pierwszej wojnie światowej, a o nieodległej w czasie interwencji wojsk Paktu Północnoatlantyckiego w Kosowie, która stała się probierzem zakłamania pacyfistycznej przez długie lata politycznej. Szkoda tylko, że wszystkie te przemyslenia nie zostają skonfrontowane chociażby z tytułem debiutu pisarskiego Jüngera, który zwracać miał uwagę na próżność wysiłków mieszczanina usiłującego wyprzeć wojnę ze swego bezpiecznego świata. Specyficzna poetyka wstępu napisanego przez marburskiego autora wyróżnia go zdecydowanie spośród setek wypowiedzi o twórczości Ernsta Jüngera, a co więcej kojarzy się nieodparcie z niespokojnym rytmem niektórych manifestów politycznych lat 20. Pomimo retorycznej atrakcyjności przedmowy pozostawić trzeba jej dalszą lekturę fachowcom i to najpóźniej w momencie, gdy Reimann przechodzi do szczegółowych rozważań nad istotą demokracji i sposobami jej skutecznej obrony.

Nie mniej niespodzianek kryje w sobie zasadnicza część brewiarza. Trudno w ramach omawianego tomu (i to w obu jego wersjach) odnaleźć świadectwa wywiązania się ze złożonej w podtytule obietnicy przedstawienia analizy i dokumentacji. Funkcji analitycznej nie spełniają w żadnym stopniu emocjonalne komentarze służące do udowodnienia kilku z góry przyjętych tez, choćby o protofaszystymie, antyeuropejskości czy odrzuceniu dziedzictwa oświeceniowego. Gorzej, że nie może być tym bardziej mowy o rzetelnym dokumentowaniu podjętego zagadnienia, gdyż całość sprawia wrażenie dowolnie skomponowanej mozaiki wyrwanych z kontekstu cytatów. Fakt, że żadnego z artykułów Ernsta Jüngera nie można odnaleźć w marburskiej antologii w ich pełnej wersji usprawiedliwić dałoby się ostatecznie względami natury prawnej. O wiele trudniej znaleźć wytłumaczenie dla niepoważnej praktyki manipulowania sensem przywoływanych fragmentów, co w stosunku do części publicystyki, która weszła w skład pierwszej wersji *Awanturniczego serca* wykazane zostało dobitnie w ostatnich latach⁶. Poważne obiekcje budzić musi potraktowanie twórczości Jüngera z okresu Republiki Weimarskiej jako homogenicznego bloku tekstów, który poddać można by generalizującej ocenie i zaklasyfikować w sposób jednoznaczny. Niestety, Reimann całkowicie ignoruje chronologiczny rozwój omawianej twórczości łączącej apolityczne z zasady artykuły z periodyków wojskowych, agitacyjne manifesty nowego nacjonalizmu oraz liczne recenzje utworów literackich, dominujące na początku lat 30. Dobrym prawem wydawcy jest przyjęcie określonego modelu prezentacji tekstów, jednak w tym przypadku porządek ignorujący kolejność i okoliczności ich powstawania wyklucza możliwość dostrzeżenia ewolucji poglądów pisarza na przestrzeni bez mała piętnastu decydujących lat. Wiodącą rolę w tomie wydanym przez *BdWi-Verlag* odgrywa okres dwuletniego zaledwie (1925-1927) bezpośredniego zaangażowania politycznego pisarza,

⁶ N. Staub, *Wagnis ohne Welt. Ernst Jüngers Schrift „Das abenteuerliche Herz” und ihr Kontext*, Würzburg 2000.

co prowadzi do krzywdzących wniosków o zaniedbaniu formy owych publicystycznych wystąpień i skupieniu się przez ich autora na osiągnięciu bieżącego celu politycznego. Pozbawiona uprzedzeń lektura jüngerowskich artykułów zawierających – jak stwierdził⁷ już w 1962 r. H. P. Schwarz – zapowiedź wszystkich zagadnień, które zajmować będą pisarza aż po kres jego twórczości, pozwala tymczasem dostrzec ich kunsztowną budowę oraz problematykę odległą od banału partyjnych potyczek. Zrozumienie prozy pierwszej części *Awanturniczego serca* z 1929 r., przy sprowadzeniu otaczających je wypowiedzi do wymiaru agitacyjnego, rzeczywiście uniemożliwia zrozumienie przemiany rewolucyjnego aktywisty w cenionego pisarza. Bezradność marburskiego naukowca wobec procesu przededefiniowania przez Jüngera swojej roli i zadań nie jest w tym kontekście zaskakująca.

Na marginesie wspomnieć wypada, że sugestie Bruno Reimanna dotyczące rzekomego spisku apologetów Jüngera, mają już swoją sięgającą lat czterdziestych tradycję, gdy pisano o konwentylach jüngerowskich lub nawet formie tajnej gminy, której celem byłoby uciszanie niewygodnej krytyki i odpowiednie manipulowanie obrazem twórcy. W przypadku omawianej książki przywoływanie tego typu wyobrażeń łączy się jednak z ignorowaniem ustaleń filologii jüngerowskiej i konsekwentnym przemilczaniem faktu istnienia wielu krytycznych analiz rzeczzonej materii, pióra osób tak odległych od synnej Jünger-Gemeinde, jak choćby fińska badaczka M. Hietala⁸, niezwykle surowo oceniająca twórczość autora *Walki jako przeżycia wewnętrznego* G. Liebchen⁹ czy brytyjski uczony R. Woods¹⁰.

Wyczulony na wszelkie konspiracyjne sprzysiężenia wydawca Ernst Jünger Brevier najwyraźniej przeoczył prace nad projektem, którego realizacja rozpocząć się musiała na długo przed powzięciem przez niego pomysłu wznowienia swego *vademecum*. Wbrew dosadnie formułowanym przez Reimanna ostrzeżeniom co do taktycznych posunięć Jünger-Gemeinde, mających na celu ukrycie rzekomo kompromitującego zespołu tekstów, we wrześniu 2001 roku ukazała się oto pełna edycja publicystyki politycznej Ernsta Jüngera z lat 1919-1933 przygotowana i opatrzona obszernym komentarzem przez politologa z Bonn Svena Olafa Berggötza. Owo, jak nie trudno wywnioskować z uprzednio omawianych kontrowersji, niezwykle odpowiedzialne zadanie powierzone zostało przez szwabskie wydawnictwo *Klett-Cotta* osobie nie związanej do tej pory w szczególny sposób z postacią autora *Marmurowych skał*. Obdarzenie zaufaniem specjalisty od bliskowschodniej polityki Konrada Adenauera okazało się jednak znakomitym posunięciem. Uczeń Hansa Petera Schwarza nie tylko nie zawiódł pokładanych w nim oczekiwań, ale i sporządził edycję powszechnie ocenioną jako niezwykle solidną, przy czym niektórzy recenzenci nie zawahali się przed zasugerowaniem wzorowego wręcz charakteru towarzyszącego jej komentarza. Zaiste Berggözt nie szczędził wysiłków w zgromadzeniu poszczególnych artykułów, ale i w określeniu historycznego tła ich powstania, o czym świadczy już choćby lista archiwów, których zasoby wykorzystał wydawca. Otwiera ją oczywiście Niemieckie Archiwum Literackie w Marbach, gdzie od połowy lat dziewięćdziesiątych zaczęła stopniowo trafiać spuścizna pisarza. Uzupełnienie znanej palety jüngerowskich tekstów z lat 20. i 30. wymagało sięgnięcia także do zasobów Archiwum Federalnego w Koblencji oraz Archiwum Wojskowego we Freiburgu, zbiorów Instytutu Historii Współczesnej w Monachium, a nawet instytucji o charakterze regionalnym. Myli się jednak każdy, kto sądzi, że poważnie potraktowane zadanie edycji tak delikatnej materii ograniczyć się mogło do źródeł instytucjonalnych. Uruchomiony został cały szereg kontaktów osobistych, otwierających drogę do dokumentów przechowywanych w szufladach potomków przyjaciół pisarza z kręgów rewolucji konserwatywnej oraz prywatnych depozytów nie przeznaczonych dotychczas do publikacji. Podkreślić trzeba, że zakrojonym na szeroką skalę poszukiwaniom bońskiego politologa nie ustępuje w niczym

⁷ H. P. Schwarz, *Der konservative Anarchist. Politik und Zeitkritik Ernst Jüngers*, Freiburg im Breisgau 1962.

⁸ M. Hietala, *Der neue Nationalismus in der Publizistik Ernst Jüngers und des Kreises um ihn 1920-1933*, Helsinki 1975.

⁹ G. Liebchen, *Ernst Jünger. Seine literarischen Arbeiten in den zwanziger Jahren*, Bonn 1977.

¹⁰ R. Woods, *Ernst Jünger and the Nature of Political Commitment*, Stuttgart 1982.

jakość zgromadzonych przez niego materiałów. Nie będzie przesadą stwierdzenie, że mamy w tym przypadku do czynienia z tomem wyznaczającym nowe punkty odniesienia w obrębie filologii jüngerowskiej. Kluczową rolę odgrywają na tym etapie badań twórczości pisarza źródła niedostępne dla jego wcześniejszych badaczy, co do których zawartości mogli oni wysuwać jedynie mniej lub bardziej uprawnione hipotezy. Przede wszystkim chodzi o niezwyklej rozmiarów korespondencję (zasoby jej tylko w marbachskim archiwum oceniane są na około 50 tysięcy jednostek), stanowiącą namietność towarzyszącą pisarzowi przez całe jego życie w stopniu porównywalnym jedynie z dziennikiem prywatnym. Berggötz w prawidłowy sposób rozpoznał wagę tego źródła dla poznania szerokich kontaktów Jüngera z gorączkowego okresu przed przejęciem władzy, których nie mogą zaświadczyć diariusze z lat dwudziestych i trzydziestych wydane na pastwę płomieni po kolejnej rewizji *Gestapo*. Fragmenty rzeczony korespondencji były już wprawdzie publikowane w zbiorach Mohlera i Paetela, ale w tym przypadku chodzi o materiał przedstawiający jeden z najciekawszych i najistotniejszych etapów biografii Jüngera z zupełnie nowej perspektywy. Cytaty z listów do krewnych – rodziców, dziadków, żony czy brata Friedricha Georga, bliższych i dalszych przyjaciół – F. Hielschera, L. Alwensa, G. Günthera, H. Fischera, czy wreszcie wydawnictw – E.S. Mittler, *Hanseatischer Verlag* oraz wielu innych instytucji i osób nie tylko sprawiają, że posłowie Berggötza zasługuje na miano jednego z najmocniejszych punktów tego tomu, ale pełnią praktyczną i doniosłą funkcję w obrębie wspomnianego już komentarza, który towarzyszy prawie każdemu z zamieszczonych 145 artykułów Jüngera. Widoczne to jest wyraźnie na przykładzie pozytywnej w swej ogólnej wymowie recenzji książki E. E. Dwingera *Armia za drutem kolczastym*, którą opublikował Jünger w czasopiśmie „Ja und Nein” we wrześniu 1929 r.¹¹ W komentarzu skonfrontowany zostaje czytelnik ze zgoła odmienną opinią wyrażoną w tym samym czasie przez recenzenta w jego liście do L. Alwensa, gdzie wyraża on swe oburzenie postawą żołnierzy dopuszczających popadnięcie w niewolę przeciwnika.

Na stu pięćdziesięciu stronach komentarza odnajdzie czytelnik jeszcze niejedno świadectwo docieklivosti wydawcy. Nie pominął on bynajmniej dostępnego od czterech zaledwie lat dziennika wojennego pisarza z okresu pierwszej wojny światowej, który w formie osławionych szesnastu zeszytów stał się podstawą kolejnych wersji *Stalowych burz*. Berggötz sięga do niego, aby przybliżyć jedną z setek postaci, przewijających się na stronach jüngerowskiej publicystyki, włoskiego poetę Lodovico Ariosto. Przykład ten ilustruje metodę pracy bońskiego politologa, charakteryzującą się akrybią iście filologiczną. Z jednej strony zwraca on uwagę czytelnika na cytaty z utworu renesansowego artysty otwierający jeden z fragmentów zapisów frontowych niemieckiego pisarza, z drugiej wskazuje wzmiankę w dzienniku *Przeminęła siedemdziesiątka*, a jednocześnie informuje o wydaniu dzieła Ariosta stojącym na półce biblioteki w Wilflingen. Z okoliczności, że i to istotne wszak dla badań nad twórczością autora *Niebezpiecznego spotkania* miejsce w okolicach Jeziora Bodeńskiego nie zostało przez wydawcę publicystyki zaniedbane, zdać sobie wypada sprawę czytając o odnalezionym w tomie Carla von Clausewitza banknocie z okresu inflacji, na którym pisarz odnotował datę swej lektury.

Pedanteria politologa przeglądającego tomy stojące na półkach w domu Jüngera może śmieszyć, ale potwierdza ona jedynie nieocenioną wartość komentarza, który swobodnie prowadzi po wszystkich zakamarkach osiemnastotomowego dzieła i podaje zarówno informacje o dziecięcych lekturach pisarza, co od niedawna analizowane jest w literaturze przedmiotu, jak i dane na temat wszystkich przedruków poszczególnych artykułów w licznych czasopismach. Łatwo można by przeoczyć wszak fakt, że niektóre jego recenzje zagościły i na łamach wrocławskiej „Schlesische Zeitung”¹². Drobiazgowość owa cieszyć musi odbiorcę spoza niemieckiego kręgu kulturowego, który zaskoczony zostaje, obcując z jüngerowską publicystyką, spotkaniem z galerią postaci niekoniecznie uwzględnianych nawet w solidnych kursach historii powszechnej.

¹¹ E. Jünger, *Das sibirische Tagebuch*, „Ja und Nein. Blätter für deutsches Schrifttum” 1929, nr 7/8, s. 25-27.

¹² E. Jünger, *Das sibirische Tagebuch*, „Schlesische Zeitung” 1929, nr 566, 6 XI 1929, s. 9.

Nazwiska bohaterów wojen napoleońskich (komu Kołobrzeg kojarzy się dziś z nazwiskiem jego obrońcy z 1807 roku J. Nettelbeckiem?), zapomnianych pisarzy (Gorch Fock), pruskich polityków (G. Noske), lotników pierwszej wojny światowej (Immelmann, Boelcke, Richthofen) traktowane są przez wydawcę z jednakową powagą. Berggötz nie traci przy tym właściwych proporcji, podając jedynie rzeczowe i zwięzłe informacje oraz skupiając się na określeniu znaczenia tych postaci dla E. Jüngera. O wygodzie korzystania z tej edycji decyduje w równej mierze rejestr osobowy, ułatwiający sprawne i szybkie poruszanie się po prawie dziewięciuset stronicach opastego tomu. Czytelnik zainteresowany sięgnięciem do opracowań o charakterze analitycznym, prezentujących różnorakie aspekty owej materii, odnajdzie szeroki wybór literatury uwzględniający najnowszy stan badań.

Berggötz nie uchyla się przed podjęciem w ramach obszernego posłowia, zatytułowanego „Ernst Jünger i polityka”, tematu w zgodnej opinii mediów uważanego za kluczowy dla wszelkich dyskusji o nacjonalistycznej publicystyce niemieckiego pisarza, podnoszonego zresztą we wszystkich prawie recenzjach tej edycji jako kwestia najbardziej godna uwagi. Mowa oczywiście o rzekomych powiązaniach starszego z braci Jüngerów z ruchem narodowosocjalistycznym. Powiedzmy wyraźnie, że uczeń H. P. Schwarza nie ulega pokusie zbicia czytelnika przywołaniem ogólnie znanych faktów z życiorysu twórcy, przeciwstawienia ich sobie oraz skonstatowania niemożności sformułowania klarownych sądów o stosunku autora *Robotnika* do Adolfa Hitlera oraz jego partii. Wręcz przeciwnie, Berggötz w precyzyjny sposób zarysowuje przemiany postrzegania przez Jüngera roli *NSDAP*, nie stroniąc także i w tym przypadku od przywoływania nie wykorzystywanych do tej pory źródeł oraz wyciągania z nich odważnych wniosków, jak to się dzieje w odniesieniu do faktu wczesnego wstąpienia ojca pisarza w szeregi partii narodowosocjalistycznej oraz przypuszczalnego wpływu tej decyzji na postępowanie jego syna (wątek ten jest na tyle interesujący, że zasługiwałby bez wątpienia na szersze potraktowanie). Przegląd wydarzeń znamionujących stopniowe rozchodzenie się dróg przedstawicieli kręgów żołnierskiego nacjonalizmu oraz ich konkurentów po prawej stronie sceny politycznej Republiki Weimarskiej cechuje rzeczowość i krytycyzm daleki od zapędów apologetycznych. Tak właśnie przedstawione zostają przez bońskiego politologa rozterki Jüngera w kluczowym roku 1929, kiedy przyjmuje on zaproszenie na sierpniowy zjazd *NSDAP* w Norymberdze (nie będzie w nim uczestniczył), a już we wrześniu gwałtownie krytykuje Hitlera za drobnomieszczańską ocenę terrorystycznych ataków ruchu chłopskiego. Zauważmy, że Berggötz nie zadowala się uspokajającą kwalifikacją postawy pisarza w pierwszej połowie lat trzydziestych w kategoriach przejścia na pozycję emigracji wewnętrznej, ale eksponuje odnaleziony przez siebie tekst z września 1933 r., zawierający niekonięcznie krytyczne refleksje autora poświęcone pierwszym miesiącom po przejęciu władzy.

Słabym punktem posłowia zamieszczonego w obrębie sztutgarckiej edycji jest bez wątpienia próba sformułowania ogólnej oceny postawy autora 145 zgromadzonych w jej ramach tekstów w okresie międzywojennym. Niezbyt fortunne określenie „młody gniewny” nie oddaje chyba w oczekiwanym stopniu istoty jüngerowskiego zaangażowania w sferę polityki. Ale w tym mniej więcej punkcie kończy się musi rola najlepszego nawet wydawcy. Materiał przez niego zgromadzony i przygotowany dostępny jest w tej chwili w formie, której niewiele można zarzucić.

W 1999 r., wydając korespondencję Ernsta Jüngera z Carlem Schmittem¹³, H. Kiesel pisał, że autor oczekiwać powinien od swego wydawcy przede wszystkim starannej prezentacji tekstów oraz ich obiektywnego skomentowania. Spełnienie tego postulatu przez Svena Olafa Berggötza wydaje się stwarzać sytuację, w której pamflety polityczne nie będą musiały pretendować do roli edycji, lecz zajmą przynależne im ze wszech miar miejsce w obrębie dyskusji wokół dorobku zmarłego przed pięcioma laty niemieckiego pisarza.

Krzysztof Żarski

¹³ Ernst Jünger/ Carl Schmitt: *Briefwechsel*, red. H. Kiesel, Stuttgart 1999.